

POWIEŚĆ SZCZELIWA MI
WIT SZOSTAK



powergraph

Warszawa 2022

Copyright © 2022 by Wit Szostak
Copyright © 2022 by Powergraph
Copyright © 2022 for the cover and endpapers by Patrycja Podkościelny
Wszelkie prawa zastrzeżone.
All rights reserved.

Redakcja: Wojciech Bonowicz
Korekta: Maria Aleksandrow
Skład i łamanie: Powergraph
Okładka i wyklejka: Patrycja Podkościelny
Projekt graficzny i opracowanie: Rafał Kosik

Wyłączny dystrybutor:
Dressler Dublin sp. z o.o.
ul. Poznańska 91, 05-850 Ożarów Mazowiecki
tel. (+ 48 22) 733 50 31/32
e-mail: dystrybucja@dressler.com.pl
www.dressler.com.pl



Wydawca:
Powergraph Sp. z o.o.
ul. Ceglowska 16/2, 01-803 Warszawa
tel. 22 834 18 25
powergraph.pl
e-mail: powergraph@powergraph.pl

Druk: Białostockie Zakłady Graficzne SA

ISBN 978-83-66178-72-4
Printed in Poland, EU

*Kochanej Mamie,
która zawsze będzie moim pierwszym słowem*

Tramwajami
(1997)

II

początek jest trudny
zwłaszcza gdy już wiemy
że pierwsze nie jest pierwsze

pierwsze słowo dziecka wybrzmiewa
w świecie w którym żyją już inne słowa
pierwszy raz jest kolejnym spotkaniem
wydzielin choć raczej chciałabym
żeby wcześniej nikt ich nie wymieniał

pierwsze nie jest pierwsze
i dlatego tak trudno zacząć
dlatego profesorowie radzą
by pisać wstępy na końcu
gdy zna się już zakończenie

III

co łączy zapach mego nieumytego ciała
z sąsiadem który zginął pod kołami tramwaju
(a przecież zawsze tak starannie zamykał drzwi)
i teraz widzę nogi krew tłum i jeszcze inne
wspomnienie pod konsulatem skandujemy
dziś-nie-biją a potem biegniemy
i wracamy pustym wagonem
ty kładziesz mi dłoń na piersi
a ja cię odsuwam bo jestem
spocona jak teraz i wszystko
to wraca przesącza się
szczelinami

IV

jeśli wtedy nawet pocałunki były
komunistyczne to jak po latach oceniam
nasze pieśszoty
zlustrują nas i unieważnią
i okaże się że miłość w czasach
transformacji nie była miłością
seks nie był seksem
a wódka wódką
i kiedy Balcerowicz
naprawdę będzie musiał odejść
to odejdą wraz z nim nasze dotyki
bo były rynkowe i walczyły z inflacją

V

w tramwaju podobno mówili
że o czym nie można mówić
o tym należy milczeć
a ja od lat nie nazywam
jej cipką już wyrosłam
z tego słowa lecz nie chcę
też nazywać jej cipą
(to słowo ją dotyka
do żywego i boli
jest obce i nie jest o niej)
czasem używam: *tam*
i to jest mi najbliższe
choć *tam* znaczy przecież daleko
a ona jest w zasięgu
dłoni i wolę to niż
dotykać ją słowami

VII

na pustej plaży wystawiam
na słońce i cudze spojrzenia
ciało (choć raczej pogrążam
się w piasku i lekturze)
a obok w grajdole nagi
polityk z pierwszych stron gazet
w którego ustach uda
kobiet i biodra zawsze
ociekają patosem

(poza tym widziałam na plaży
kilka ładnych muszelek
ale piosenka o nich wymaga
ode mnie tonacji której
jeszcze nie słyszę)

VIII

w tramwaju podobno mówili
że o czym nie można mówić
o tym należy milczeć
i już nie dotykając
cip i cipek można
dopytać w tramwaju dla żartu
czy o tym o czym można mówić
naprawdę mówić warto

IX

rodzice nie mieli dla mnie czasu
i były chwile gdy czułam się niechciana
ale o tym napiszę dopiero za dziesięć lat
bo wtedy mi uwierzą a teraz będą się śmiać
bo wtedy sama przestanę w to wierzyć
i będę się śmiać ostatnia

XI

w tramwaju podobno mówili
że dzieciństwo jest najważniejsze
a dalsze życie to tylko
egzegeza symboli i znaków
tylko co można wywieść z banału
dzieciństwa na zwykłym osiedlu
gdzie znaki nie miały znaczenia
może do swego dzieciństwa
trzeba się brzydko zestarzeć

wciąż tkwię na tym osiedlu choć prędeej
umrę niż tutaj umrę lecz
opuściłam już chyba dzieciństwo
(nic się za tym nie kryje prócz win
tanich i pitych w nadmiarze)
bo z okien tramwaju dostrzegam
ludzi grzebiących w śmietnikach
oraz bezdomnych na ławkach
i wiem że takich obrazów
nie było w moim dzieciństwie
to nie jest moja uważność
ani dojrzałość spojrzenia
tylko coś się zmieniło
zamiast egzegezy mam egzemę
która nic nie znaczy tylko
swędzi i boli

XII

boję się wszystkich
mówiących w imieniu

nie o mnie jest Lech Wałęsa
nie o mnie jest Mazowiecki i Tymiński
i wszystkie inne opowieści styropianu
które mówią mi jak rozumieć świat
nie ma o mnie żadnej partii
ani związku zawodowego

czasem o mnie są tramwaje
ze spoconymi ludźmi i rzadziej
książki o ludziach z dylematami
czasem o mnie są twoje palce
ale też dużo rzadziej niż sądzisz

XIII

dawniej śmierć przemawiała przez mleko
kiedy od świętego oddzielała się serwatka
wiadomo było że przyszła w każdym razie
tak było w przypadku pani Marii
z trzeciego piętra za windą na lewo
po trzech dniach ją znaleźli a teraz już
nie roznoszą mleka o świcie i czasem
ludzie leżą tygodniami a życie
toczy się dalej
w sąsiedztwie

w innej pieśni pani Maria mogła mieć
swoje żale i dumy może winy i wrzody
może kogoś ratowała a może wydawała
ale to nie ta pieśń ta jest o świętym mleku
po prostu ją wynieśli

XIV

nazwałabym to raczej
przezuciem niż przeświadczeniem
ale nie chcę być pielęgniarzką szczegółów
(choć czasem sprawiam wrażenie)
do twarzy mi bardziej w fartuchu
salowej która wynosi brudy
nie żywiąc nadziei na dobre
słowo

XV

tymczasem w tramwajach dużo
się słyszy o Europie i czy do niej
należymy (w cieniu ukrywa się inne
pytanie: co nam się od Europy należy)
samo pytanie więcej mówi o nas
niż jakakolwiek odpowiedź